

Biały Dom legalizuje wszystkie badania nad zwiększeniem funkcjonalności w celu stworzenia większej liczby BROŃ BIOLOGICZNYCH



Reżim Joe Bidena i Kamali Harris ujawnił, że wcześniej nielegalne badania nad podwójnym zastosowaniem są teraz w pełni legalne, co oznacza, że przemysł broni biologicznej może zacząć produkować więcej plag, takich jak koronawirus Wuhan (COVID-19).

Zatytułowany „United States Government Policy for Oversight of Dual Use Research of Concern and Pathogens with Enhanced Pandemic Potential”, nowy dokument Białego Domu wyjaśnia, w jaki sposób „niektóre rodzaje finansowanych przez władze federalne badań nauk przyrodniczych nad czynnikami biologicznymi i toksynami” są teraz legalne, w tym rodzaj czynników biologicznych i toksyn, które „po wzmocnieniu mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego, rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego, bezpieczeństwa gospodarczego lub bezpieczeństwa narodowego”.

Nowe zasady mają zastąpić te ustanowione w 2012 i 2014 roku, które w tamtym czasie nie pozwalały na prowadzenie badań nad wzmocnieniem funkcji na terytorium Stanów Zjednoczonych – wówczas wzmocnienie funkcji miało mieć miejsce tylko w

Chinach, na Ukrainie lub w innych krajach.

Częścią nowego planu jest zlecenie odpowiednim agencjom federalnym przeprowadzenia „międzyagencyjnego przeglądu” sytuacji w celu „wzmocnienia odpowiedzialnego postępowania w zakresie badań biologicznych” w przyszłości.

„Niniejsza polityka została również wydana zgodnie z sekcją 2315 ustawy o skonsolidowanych środkach z 2023 r. (42 U.S.C. § 6627) w celu osiągnięcia spójnego przeglądu i nadzoru nad badaniami w dziedzinie nauk przyrodniczych proponowanymi do finansowania federalnego, co do których można racjonalnie przewidzieć, że będą obejmować tworzenie, przenoszenie lub wykorzystywanie patogenów o zwiększonym potencjale pandemicznym (PEPP)”, czytamy w sekcji »Cel« nowych zasad.

Czy w 2025 roku pojawi się więcej broni biologicznej podobnej do COVID?

Począwszy od początku 2025 r. rząd federalny będzie musiał dokonać wszelkich niezbędnych aktualizacji swoich wytycznych dotyczących tego obszaru badań, aby odzwierciedlały one zmiany. Badania nad czynnikami biologicznymi i toksynami „mają zasadnicze znaczenie dla postępu naukowego, który stanowi podstawę poprawy zdrowia i bezpieczeństwa społeczeństwa, upraw rolnych i innych roślin, zwierząt i środowiska” – czytamy w dokumencie.

„Celem nadzoru nad badaniami jest zwiększenie świadomości naukowców, instytucji badawczych i federalnych agencji finansujących na temat obaw związanych z bezpieczeństwem biologicznym i ochroną biologiczną związanych z niektórymi rodzajami badań, aby zapewnić, że istnieją odpowiednie środki ograniczające ryzyko, aby zapobiec incydentom związanym z bezpieczeństwem biologicznym (np. niezamierzonemu narażeniu

osobistemu lub uwolnieniu czynnika poza zamknięciem) lub incydentom związanym z ochroną biologiczną (np. kradzieży lub celowemu niewłaściwemu wykorzystaniu informacji, wiedzy, produktów lub technologii)".

Wszystko, co zostało przedstawione w dokumencie Białego Domu, sprawia, że badania nad zwiększeniem funkcjonalności wydają się ważne i niezbędne zarówno dla dobrobytu, jak i wieczności samej ludzkości. Wiemy jednak z tego, co stało się z COVID, że manipulowanie chorobą jest receptą na katastrofę.

Centrum Medyczne Uniwersytetu w Nebrasce opublikowało zawiadomienie o zmianach, które brzmią tak, jakby Biały Dom „zaostrzał” zasady badań nad zyskiem z funkcji, zamiast je rozszerzać.

„Biały Dom zaostorza federalny nadzór nad tak zwanymi badaniami typu gain-of-function (GOF), które mogą wzmocnić ryzykowne wirusy w sposób zwiększający ich zdolność do wywoływania pandemii” – czytamy w komunikacie. „Dokonuje również przeglądu zasad dotyczących szerszej kategorii finansowanych ze środków federalnych badań nad niebezpiecznymi patogenami, które są uważane za” podwójnego zastosowania », ponieważ ich wyniki mogą zostać wykorzystane jako broń biologiczna«.

Według Centrum, nowe zasady, opublikowane przez Biuro Polityki Naukowej i Technologicznej (OSTP), „są węższe” niż te wprowadzone w zeszłym roku. Naukowcy obawiali się, że początkowe zasady „skomplikują badania nad patogenami niskiego ryzyka, takimi jak wirusy przeziębienia i herpeswirusy”, więc zostały one zastąpione nowymi zasadami, które „zwiększą liczbę badań, które muszą zostać poddane specjalnemu przeglądowi” w ramach procesu rozwoju broni biologicznej.

Polityka strachu: podwaliny pod faszyzm w amerykańskim stylu



Ameryka znajduje się w środku epidemii o historycznych proporcjach. Zaraza rozprzestrzenia się jak pożar, zamieniając społeczności w pola bitew i nastawiając Amerykanów przeciwko sobie.

Zwykle łagodnie usposobieni ludzie, którzy zapadli na tę chorobę, zostali przekształceni w wojowniczych zelotów, podczas gdy inni skłonni do pacyfizmu zaczęli gromadzić broń i ćwiczyć ćwiczenia obronne.

Ta plaga w naszym narodzie – która rozprzestrzenia się jak pożar – jest silną mieszanką strachu w połączeniu z niezdrowymi dawkami paranoi i nietolerancji, tragicznymi cechami Ameryki po 11 września, w której żyjemy.

Gdziekolwiek się obrócisz, zarówno lewicowcy, jak i prawicowcy podsycają nieufność i podziały. Nie da się od tego uciec.

Jesteśmy nieustannie karmieni strachem: strachem przed terrorystami, strachem przed nielegalnymi imigrantami, strachem przed ludźmi, którzy są zbyt religijni, strachem przed ludźmi, którzy nie są wystarczająco religijni, strachem przed ekstremistami, strachem przed konformistami, strachem przed rządem, strachem przed tymi, którzy boją się rządu, strachem przed tymi z prawej strony, strachem przed tymi z lewej strony... Lista jest długa i długa.

Strategia jest prosta, ale skuteczna: najlepszym sposobem na kontrolowanie populacji jest strach i niezgoda.

Strach czyni ludzi głupimi.

Zdezorientuj ich, odwróć ich uwagę bezmyślnymi wiadomościami i rozrywką, nastaw ich przeciwko sobie, zamieniając drobne nieporozumienia w poważne potyczki i wiążąc ich w węzły w sprawach pozbawionych znaczenia narodowego.

Co najważniejsze, podziel ludzi na frakcje, przekonaj ich, by postrzegali siebie nawzajem jako wrogów i wrzeszczeli na siebie tak, by zagłuszyć wszystkie inne dźwięki. W ten sposób nigdy nie osiągną konsensusu w żadnej sprawie i będą zbyt rozproszeni, by zauważyć, że państwo policyjne zbliża się do nich aż do opadnięcia ostatecznej miazdzącej kurtyny.

W ten sposób wolni ludzie zniewalają samych siebie i pozwalają tyranom zwyciężyć.

Ten makiaweliczny plan tak zniewolił naród, że niewielu Amerykanów nawet zdaje sobie sprawę, że są manipulowani, aby przyjąć sposób myślenia „my” przeciwko „im”. Zamiast tego, napędzani strachem i wstrętem do urojonych przeciwników, zgadzają się przeznaczać miliony dolarów i zasoby na wybory polityczne, zmilitaryzowaną policję, technologię szpiegowską i niekończące się wojny, mając nadzieję na gwarancję bezpieczeństwa, która nigdy nie nadejdzie.

Przez cały ten czas rządzący – kupowani i opłacani przez lobbystów i korporacje – realizują swoje kosztowne programy, a „my, frajerzy”, jesteśmy obciążani rachunkami podatkowymi i poddawani przeszukaniom, nalotom policyjnym i całodobowej inwigilacji.

Włącz telewizor lub otwórz gazetę dowolnego dnia, a zostaniesz zaatakowany przez doniesienia o korupcji rządowej, nadużyciach korporacyjnych, zmilitaryzowanej policji i marudnych zespołach SWAT.

Ameryka weszła już w nową fazę, w której dzieci są aresztowane w szkołach, weterani wojskowi są siłą zatrzymywani przez agentów rządowych z powodu ich tak zwanych „antyrządowych” poglądów, a przestrzegający prawa Amerykanie są śledzeni, ich transakcje finansowe są dokumentowane, a ich komunikacja monitorowana.

Zagrożeń tych nie należy lekceważyć.

Jednak jeszcze bardziej niebezpieczny niż te naruszenia naszych podstawowych praw jest język, w którym są one formułowane: język strachu. Jest to język skutecznie używany przez polityków po obu stronach nawy, wykrzykiwany przez medialnych ekspertów z ambony telewizji kablowej, sprzedawany przez korporacje i skodyfikowany w biurokratycznych przepisach, które niewiele robią, aby uczynić nasze życie bezpieczniejszym lub bardziej bezpiecznym.

Ten język strachu dał początek polityce strachu, której jedynym celem jest odwrócenie naszej uwagi i podzielenie nas. W ten sposób zniechęcono nas do analitycznego myślenia i wiary w to, że mamy jakikolwiek udział w rozwiązywaniu stojących przed nami problemów. Zamiast tego zostaliśmy uwarunkowani do wskazywania palcem na drugą osobę, głosowania na tego polityka lub wspierania tej grupy, ponieważ to oni są tymi, którzy to naprawią. Tyle tylko, że oni nie mogą i nie chcą rozwiązać problemów nękających nasze społeczności.

Niemniej jednak strach pozostaje metodą najczęściej stosowaną przez polityków w celu zwiększenia władzy rządu.

Przesadzone, rozciągnięte w czasie wojny rządu z terroryzmem, narkotykami, przemocą, chorobami, nielegalną imigracją i tak zwanym krajowym ekstremizmem były wygodnymi podstępami wykorzystywanymi do terroryzowania ludności w celu zrzeczenia się większej liczby swobód w zamian za nieuchwytnie obietnice bezpieczeństwa.

Atmosfera strachu przenika współczesną Amerykę. Czy jednak

taki strach jest racjonalny, skoro przestępczość jest na rekordowo niskim poziomie?

Statystyki pokazują, że prawdopodobieństwo śmierci z powodu choroby serca jest 17 600 razy większe niż w wyniku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo śmierci w wyniku wypadku lotniczego jest 11 000 razy większe niż w wyniku zamachu terrorystycznego z udziałem samolotu. Prawdopodobieństwo śmierci w wypadku samochodowym jest 1 048 razy większe niż w wyniku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo śmierci w wyniku upadku jest 404 razy większe niż w wyniku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo śmierci w wyniku przypadkowego uduszenia się w łóżku jest 12 razy większe niż w przypadku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo zadławienia się własnymi wymiocinami jest 9 razy większe niż prawdopodobieństwo śmierci w wyniku ataku terrorystycznego.

Osoby żyjące w amerykańskim państwie policyjnym są 8 razy bardziej narażone na śmierć z rąk policjanta niż terroryści. Tak więc niekończąca się paplanina rządu na temat terroryzmu to niewiele więcej niż propaganda – propaganda strachu – taktyka stosowana do terroryzowania, tchórzostwa i kontrolowania populacji.

Z kolei trzymanie władzy przez rząd i skrajna paranoja dotycząca obywateli jako potencjalnego zagrożenia doprowadziły do tego, że ludność jest coraz częściej postrzegana jako wrogowie rządu.

Dlaczego inaczej rząd miałby odczuwać potrzebę monitorowania naszej komunikacji, śledzenia naszych ruchów, kryminalizowania każdego naszego działania, traktowania nas jak podejrzanych i pozbawiania nas wszelkich środków obrony, jednocześnie wyposażając swój personel w niesamowity arsenał broni?

Jak dotąd, taktyki te – terroryzowanie obywateli z powodu paranoi rządu i przesadnych obaw przy jednoczesnym traktowaniu ich jak przestępców – działają na rzecz zmiany sposobu, w jaki

„my, ludzie” postrzegamy siebie i naszą rolę w tym narodzie.

Rzeczywiście, strach i paranoja stały się cechami charakterystycznymi współczesnego amerykańskiego doświadczenia, wpływając na to, jak my jako naród postrzegamy otaczający nas świat, jak my jako obywatele postrzegamy siebie nawzajem, a przede wszystkim, jak nasz rząd postrzega nas.

Amerykanie zostali zredukowani do tego, co komentator Dan Sanchez nazywa „stadnymi setkami milionów, [które] będą pędzić do państwa w poszukiwaniu bezpieczeństwa, becząc, że proszę, proszę, zostać pozbawiony ich pozostałych swobód”.

Sanchez kontynuuje:

Nie jestem przerażony terrorystami, tzn. sam nie jestem terroryzowany. Jestem raczej przerażony terroryzowanymi; przerażony bydlęcymi masami, które są tak łatwo manipulowane przez terrorystów, rządy i media wzmacniające terror, aby pozwolić naszemu krajowi ześlizgnąć się w kierunku totalitaryzmu i wojny totalnej...

Nie boję się irracjonalnie i nieproporcjonalnie muzułmańskich dżihadystów z bombami czy białych świrów z bronią. Ale racjonalnie i proporcjonalnie obawiam się tych, którzy to robią, i reżimów, które taki terror wzmacnia. Historia pokazuje, że rządy są zdolne do masowych mordów i zniewolenia daleko wykraczających poza to, na co stać nieuczciwych bojowników. Terrorysty na skalę przemysłową to ci, którzy noszą krawaty, szewrony i odznaki. Ale tacy terrorysty są bezsilni bez przyzwolenia wielu terroryzowanych. Nie ma się czego bać poza samymi bojaźliwymi...

Przestańmy łykać przesadzone straszenie przez rząd i jego korporacyjnych kumpli z mediów. Przestańcie pozwalać im wykorzystywać histerię związaną z małymi zagrożeniami, aby zapędzić was w ramiona tyranii, która jest największym zagrożeniem ze wszystkich.

Jak pokazuje historia, strach i rządowa paranoja prowadzą do faszystowskich, totalitarnych reżimów.

To dość prosta formuła. Kryzysy narodowe, doniesienia o atakach terrorystycznych i sporadyczne strzelaniny pozostawiają nas w ciągłym stanie strachu. Strach uniemożliwia nam myślenie. Emocjonalna panika, która towarzyszy strachowi, w rzeczywistości wyłącza korę przedczołową lub część naszego mózgu odpowiedzialną za racjonalne myślenie. Innymi słowy, kiedy ogarnia nas strach, przestajemy myśleć.

Populacja, która przestaje myśleć samodzielnie, jest populacją, którą łatwo kierować, łatwo manipulować i łatwo kontrolować.

Poniższe, zaczerpnięte z traktatu Johna T. Flynna o faszyzmie *As We Go Marching* z 1944 r., są kilkoma niezbędnymi składnikami państwa faszystowskiego:

- Rząd jest zarządzany przez potężnego przywódcę (nawet jeśli obejmuje on urząd w drodze procesu wyborczego). Jest to faszystowska zasada przywództwa (lub postać ojca).
- Rząd zakłada, że nie jest ograniczony w swojej władzy. Jest to autorytaryzm, który ostatecznie ewoluuje w totalitaryzm.
- Rząd pozornie działa w ramach systemu kapitalistycznego, będąc jednocześnie wspieranym przez ogromną biurokrację.
- Rząd poprzez swoich polityków emituje potężne i ciągłe przejawy nacjonalizmu.
- Rząd ma obsesję na punkcie bezpieczeństwa narodowego, nieustannie przywołując przerażających wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.
- Rząd ustanawia krajowy i inwazyjny system nadzoru i rozwija siły paramilitarne, które nie odpowiadają przed obywatelami.
- Rząd i jego różne agencje (federalne, stanowe i lokalne)

mają obsesję na punkcie przestępczości i karania. Jest to nadmierna kryminalizacja.

- Rząd staje się coraz bardziej scentralizowany, jednocześnie ściśle współpracując z władzami korporacyjnymi w celu kontrolowania wszystkich aspektów społecznych, gospodarczych, wojskowych i rządowych struktur kraju.
- Rząd wykorzystuje militarizm jako centralny punkt swojej struktury gospodarczej i podatkowej.
- Rząd staje się coraz bardziej imperialistyczny w celu utrzymania militarno-przemysłowych sił korporacyjnych.

Podobieństwa do współczesnej Ameryki są niemożliwe do zignorowania.

„Każda branża jest regulowana. Każdy zawód jest sklasyfikowany i zorganizowany. Każdy towar lub usługa są opodatkowane. Niekończąca się akumulacja długu jest zachowana. Ogrom nie zaczyna opisywać biurokracji. Gotowość wojskowa nigdy się nie kończy, a wojna z jakimś złym obcym wrogiem pozostaje codzienną perspektywą” – pisze ekonomista Jeffrey Tucker. „Błędem jest nazywanie faszyzmu prawicowym lub lewicowym. Faszyzm nie dąży do obalenia instytucji takich jak instytucje handlowe, rodzina, ośrodki religijne i tradycje obywatelskie. Dąży do ich kontrolowania... zachowuje większość tego, co ludzie cenią, ale obiecuje poprawę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego poprzez ujednolicenie ich działań pod kontrolą rządu”.

Aby ostateczny młot faszyzmu upadł, będzie wymagał najważniejszego składnika: większość ludzi będzie musiała zgodzić się, że jest to nie tylko celowe, ale i konieczne. W czasach „kryzysu” celowość jest uznawana za główną zasadę – to znaczy, że aby zapewnić nam bezpieczeństwo, rząd musi zmilitaryzować policję, pozbawić nas podstawowych praw konstytucyjnych i skryminalizować praktycznie każdą formę zachowania.

Znajdujemy się na krytycznym rozdrożu w amerykańskiej historii.

Jak wyjaśniam w mojej książce *Battlefield America: The War on the American People* i w jej fikcyjnym odpowiedniku *The Erik Blair Diaries*, strach był kluczowym narzędziem faszystowskich reżimów w przeszłości i stał się siłą napędową amerykańskiego państwa policyjnego.

Wszystko to rodzi pytanie, z czego zrezygnujemy, aby utrwalić iluzję bezpieczeństwa i ochrony.

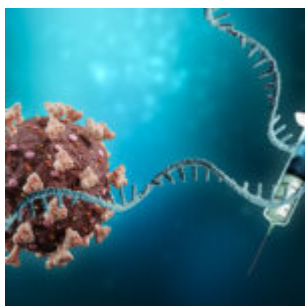
Gdy po raz kolejny stajemy przed perspektywą głosowania na mniejsze zło, „my, ludzie”, musimy podjąć decyzję: czy po prostu uczestniczymy w upadku amerykańskiej republiki, która degeneruje się w kierunku reżimu totalitarnego, czy też zajmujemy stanowisko i odrzucamy żalosną wymówkę dla rządu, który jest nam narzucany?

Nie ma prostej odpowiedzi, ale jedno jest pewne: mniejsze zło to wciąż zło.

[Źródło](#)

12 NAJWAŻNIEJSZYCH NOWYCH „SYNDROMÓW” stworzonych przez podstępne siły rządowe, Big Pharma i ich kompleks

propagandowo-medialny



Masz nowe fizyczne, psychiczne lub emocjonalne problemy zdrowotne, których żaden lekarz nie może rozwiązać? Musisz mieć jeden z tych zupełnie nowych „syndromów”, które nagle pojawiły się na „rynku”, odkąd Trump, Covid i zastrzyki ze skrzepów trafiły na scenę.

Czy jesteś całkowicie zablokowany na głosowanie za większym komunizmem w Ameryce? Musisz cierpieć na TDS. Czy czujesz się chory na głowę, ponieważ miliony republikanów i konserwatystów nie oddadzą wszystkich swoich pieniędzy bogatym, białym elitom, które próbują uratować świat przed szalonymi burzami i stale rosnącym upałem słońca? Zostałeś indoktrynowany przez Kult Zmian Klimatu i cierpisz na syndrom zwany CCS.

Odkąd zostałeś „zaszczepiony” na wirusa Covid-19 Wuhan, czy zauważyłeś, że twoje serce czuje się tak, jakby miało eksplodować za każdym razem, gdy ćwiczysz? Cierpisz na zespół białek kolczastych, w którym miliardy małych nanocząsteczkowych „białek” łączą się ze sobą, tworząc włókniste białe skrzepy w układzie naczyniowym, poważnie obciążając serce. Twój znachor nie może ci tego powiedzieć.

Czy złapałeś Covid i w jakiś sposób, miesiące lub lata później, nadal cierpisz z powodu jego „skutków ubocznych”, takich jak dzwonięcie w uszach, rwa kulszowa, przewlekły stan zapalny, nieregularne bicie serca, zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie osierdzia, mgła mózgowa i letarg? Masz „Long Covid”, co oznacza, że otrzymałeś szczepionkę Covid, która po królewsku spieprzyła układy twojego ciała, ale Big

Pharma kazała wszystkim lekarzom nazywać ją „Long Covid”.

Oto 12 nowych syndromów stworzonych przez Wielkiego Brata i Big Pharmę, na temat których wielokrotnie cię okłamywano i mówiono, że nie ma na nie lekarstwa.

1. Syndrom Trump Derangement
2. Syndrom Spike Protein
3. Wieloukładowy zespół zapalny – u dzieci (MIS-C) lub dorosłych (MIS-A) – kolejna przykrywka dla traumy zdrowotnej spowodowanej zastrzykami Covid mRNA
4. Zespół nagłej śmierci arytmicznej (SADS)
5. Cardiovascular Kidney Metabolic Syndrome (CKM) – kolejna przykrywka dla uszczerbku na zdrowiu spowodowanego przez zastrzyki ze skrzepów Covid
6. Zespół zapalny VEXAS
7. Social Media Brainwash Syndrome (SMBS)
8. Syndrom Long-Covid („Post-Covid-Vaccine Syndrome” a.k.a. „Long-Vax Syndrome”)
9. Zespół posturalnego częstoskurczu ortostatycznego (POTS)
10. Zespół autoimmunologiczny MDA5
11. Zespół zmiany klimatu (CCS)
12. Syndrom dziecka potrząsanego lub „SIDS” (tak naprawdę tylko uszkodzenie poszczepienne)

O tak, zrobili to. Big Pharma zmieniła nazwę zespołu zakrzepowo-zatorowego Covid i nazwała go MIS-C dla dzieci i MIS-A dla dorosłych. Wieloukładowy zespół zapalny to grupa objawów związanych z obrzękiem narządów i tkanek, często skutkujących hospitalizacją ofiary. Big Pharma twierdzi, że jest to związane z Covid-19, ale góry badań pokazują, że zastrzyki z białka kolczastego powodują wszystkie te objawy i zaostrzają je przy zastrzykach przypominających. Po raz pierwszy „wykryte”, gdy rozpoczęto wprowadzanie zastrzyków ze skrzepem, „eksperci” nadal badają przyczynę czynników ryzyka MIS, w których naczynia krwionośne i układ trawienny są podrażniane przez priony kolczaste powstałe w wyniku wstrzyknięć mRNA.

Innym nowym syndromem, który uderzył w masy, gdy populacja zaczęła być masowo szczepiona zastrzykami przeciw grypie Fauci, jest SADS, czyli zespół nagłej śmierci arytmicznej, w którym mikroskopijne nanocząsteczki zwane „białkami kolczastymi” tworzą skrzepy w układzie naczyniowym i mogą nagle zabić nawet najzdrowszych ludzi, w tym sportowców, nastolatków, dzieci i niemowlęta. Jest to inna nazwa ataku serca spowodowanego przez zastrzyki ze skrzepami, ale oczywiście żaden farmaceutyczny naciągacz (lekarz) nie może tego powiedzieć, bo natychmiast straci licencję lekarską.

Ponieważ coraz więcej młodych Amerykanów regularnie spożywa śmieciowe jedzenie i otrzymuje zastrzyki z Covid, American Heart Association wymyśla nowe medyczne „schorzenia” i „zespoły” jako przykrywkę. Nowy CKM, zespół sercowo-nerkowo-metaboliczny, jest tego doskonałym przykładem. Otyłe dzieci są już na skraju pełnoobjawowej cukrzycy i chorób serca, więc gdy otrzymają mutację genu mRNA białek kolczastych wpływających w ich układach naczyniowych, są prawie skazane na gorsze wyniki, ponieważ ich ważne narządy oczyszczające zostaną zaatakowane przez nowe priony białkowe.

Medyczny kompleks przemysłowy uwielbia przeprowadzać kosztowną diagnostykę u tych dzieci, pobierając opłaty, aby dowiedzieć

się, że cierpią na niewydolność serca, choroby nerek i zatrucie wątroby. Niespodzianka, niespodzianka.

Masz VEXAS? To po prostu zespół ostrej niewydolności oddechowej pod nazwą nadaną przez NIH

Czy słyszałeś o VEXAS? Nie, to nie szczepionka z Teksasu. Kiedy Covid został wypuszczony do populacji, zespół badaczy NIH nagle poinformował o „odkryciu rzadkiego i często śmiertelnego zaburzenia zapalnego” zwanego VEXAS (to, że jest często śmiertelne, ale wciąż nowe, jest oksymoronem samym w sobie). Osoby dotknięte VEXAS mają dokładnie te same objawy, które miały wystąpić po zastrzykach ze skrzepów Covid, w tym wysypki, skrzepy krwi i duszności. Jakże interesujący zbieg okoliczności, że uprzedziło to szczepionkowy holokaust. NIH obwiniał wszelkiego rodzaju mutacje genetyczne i chromosomy X oraz, no cóż, znasz narrację. Powinni po prostu nazwać to zespołem mRNA.

Po otrzymaniu śmiertelnej szczepionki Covid, dwóch lub trzech (zwłaszcza „dopalaczy”), większość ludzi doświadcza długotrwałych skutków ubocznych w postaci stanu zapalnego, mgły mózgowej, duszności, letargu i nieregularnego bicia serca. Co więcej, nadal łąpią Covid-19 i/lub jego kolejne warianty. Pomogło to lekarzom „zdiagnozować” ich skutki uboczne po podaniu mRNA jako objawy „długiego Covid” lub „zespołu po Covid-19” lub „długodystansowego Covid” lub nawet „podostre następstwa SARS-CoV-2 (PASC)”. Używanie akronimów pomaga wypranym alopaticznym masom uwierzyć, że to prawda, ponieważ łatwo je zapamiętać, aby mogli opowiedzieć o tym swojej rodzinie i przyjaciołom.

Ale Big Pharma i medyczni naciągacze nie poprzestali na tym. Byli nawet tak zuchwali, by obwiniać wirusa Wuhan za powodowanie chorób serca, zaburzeń nastroju, lęków, udarów,

zakrzepów krwi, fibromialgii, cukrzycy i raka. Tym razem Bill Gates i Fauci naprawdę dali się wszystkim we znaki. Jaki łagodny wirus spowodował to wszystko wcześniej?

Słyszałeś kiedyś o POTS? Ta nowa, oparta na dowodach diagnoza jest przeznaczona dla każdego, kto cierpi na istniejące wcześniej schorzenia, a następnie otrzymuje ukłucie Covid mRNA i doświadcza przerażających skutków rozprzestrzeniania się białek kolców w ich układzie naczyniowym, zanieczyszczania narządów oczyszczających i zaostrzania wszystkich ich problemów zdrowotnych, w tym puchnięcia mięśnia sercowego z powodu wysiłku związanego z pompowaniem krwi przez wszystkie nanocząsteczkowe zakrzepy prionowe. POTS to skrót od zespołu posturalnego częstoskurczu ortostatycznego, który został ujawniony w recenzowanym badaniu przeprowadzonym przez Smidt Heart Institute w Cedars-Sinai i opublikowanym w czasopiśmie Heart Rhythm.

Jeśli zostałeś dżgnięty mRNA, możesz teraz zostać zdiagnozowany z NOWYM zespołem autoimmunologicznym, który może powodować zagrażającą życiu chorobę płuc zwaną „MDA5-autoimmunologicznym i śródmiąższowym zapaleniem płuc równoczesnym” lub w skrócie MIP-C. Płuca mogą stać się tak pokryte bliznami i sztywne, że jedynym sposobem na uratowanie ich przed śmiercią jest pełny przeszczep płuc. Dzieje się tak najprawdopodobniej dlatego, że białka kolców naśladujące wirusy przemieszczają się z miejsca wstrzyknięcia do płuc, a układ odpornościowy identyfikuje je jako toksyczne obce patogeny (mimo że twoje własne komórki zostały oszukane do ich produkcji przez miliony) i atakuje je, niszcząc w ten sposób tkankę płucną. To proste.

Wreszcie, media społecznościowe zostały przekształcone w broń masowego rażenia, ponieważ piorą mózgi ludzi, zwłaszcza dzieci, nastolatków i młodych dorosłych, w nienawiść do siebie, swojego kraju, własnej płci i oczywiście Donalda J. Trumpa. Algorytmy mediów społecznościowych są zaprojektowane tak, aby wyświetlać tylko treści, które wspierają tę narrację

nienawiści. Pomogło to doprowadzić do prób zamachów na Trumpa, operacji okaleczania płci, stworzyło miliony członków kultu zmiany klimatu i ogólną dysfориę, która karmi komunizm w Ameryce, który może nigdy się nie cofnąć.

Waszyngtoński DeepState zignorował 500 odrębnych raportów o tym, że Izrael zabijał cywilów w Strefie Gazy przy użyciu amerykańskiej broni



W ciągu ostatniego roku opublikowano ponad 500 raportów na temat ciągłego wykorzystywania przez Izrael broni wyprodukowanej w USA do wyrządzania „niepotrzebnych szkód cywilom w Strefie Gazy”. A jednak pośrednicy władzy w Waszyngtonie nie chcą mieć absolutnie nic wspólnego z żadnym z nich.

Poinformowane źródła, które rozmawiały z The Washington Post, twierdzą, że amerykańskie agencje rządowe, międzynarodowe organizacje pomocowe, organizacje pozarządowe (NGO), raporty medialne i relacje naocznych świadków są świadome faktu, że

Izrael używa w Strefie Gazy broni wyprodukowanej w USA. Wiele z nich nawet śledziło to wszystko dzięki „dokumentacji fotograficznej fragmentów bomb wyprodukowanych w USA w miejscach, w których zginęły dziesiątki dzieci”.

„Jednak pomimo wewnętrznych wytycznych Departamentu Stanu dotyczących reagowania na cywilne incydenty szkodliwe, które nakazują urzędnikom zakończenie dochodzenia i zalecenie podjęcia działań w ciągu dwóch miesięcy od wszczęcia dochodzenia, żadna sprawa nie osiągnęła etapu” – powiedziały źródła poufne.

„Ponad dwie trzecie spraw pozostaje nierozwiązanych, powiedzieli, a wiele z nich oczekuje na odpowiedź rządu izraelskiego”.

Palestyńczycy „zmuszani (przez Izrael) do picia brudnej wody”, mówi korespondent mediów w Strefie Gazy

Rewelacja ta pojawia się po piątach innego raportu opublikowanego przez The Post zaledwie dzień wcześniej o tym, jak Siły Obronne Izraela (IDF) zbombardowały pięciopiętrowy budynek mieszkalny w dzielnicy Beit Lahia w północnej Gazie, zabijając co najmniej 77 osób, w tym 25 dzieci, i raniąc dziesiątki innych.

Rządowe biuro medialne w Gazie zaktualizowało później tę liczbę do 93 potwierdzonych zabitych Palestyńczyków, ale nadal pozostaje faktem, że Izrael używa broni wyprodukowanej w USA do zabijania cywilów w Strefie Gazy – a Waszyngton udaje, że nic się nie dzieje.

„Wszystko jest niszczone w Beit Lahia: schrony, szkoły, szpitale, domy” – potwierdziła Hind Khoudary, korespondentka

Al Jazeery w środkowej Gazie. „W ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce najbardziej przerażające naloty na obszary mieszkalne... Mówimy o oblężeniu trwającym od trzech tygodni, co oznacza brak wody, żywności i pomocy. Ludzie są teraz zmuszeni do picia brudnej wody”.

Od początku wojny po 7 października ubiegłego roku z rąk IDF zginęło co najmniej 43 000 Palestyńczyków, w tym wiele kobiet i dzieci. Co więcej, uważa się, że ciała dziesiątek tysięcy kolejnych Palestyńczyków są nadal ukryte pod gruzami nalotów IDF.

Na początku tego miesiąca Sekretarz Stanu USA Antony Blinken i Sekretarz Obrony Lloyd Austin wysłali list do izraelskich urzędników, dając im 30 dni na „zapewnienie niekombatantom dostępu do żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby”, co oznacza, że amerykańska pomoc, tj. broń i gotówka, dla Izraela zakończy się, chyba że reżim Benjamina Netanjahu zmieni kurs.

Jednak kilka dni po tym, jak Blinken i Austin wysłali ten list, najwyższy urzędnik Białego Domu, jak potwierdził Politico, powiedział szefom organizacji humanitarnych w Waszyngtonie, że USA „nie rozważą wstrzymania broni dla Izraela za blokowanie żywności i leków przed wejściem do [Gazy]”.

Innymi słowy, Biały Dom wysyła mieszane komunikaty. Z jednej strony DeepState twierdzi dla celów public relations, że Izrael zostanie odcięty od broni wojennej, chyba że przestanie robić to, co robi w Gazie, podczas gdy z drugiej strony nieustannie zapewnia Izrael, że może robić, co chce, bez konsekwencji.

Od października 2023 r. rząd USA wysłał Izraelowi ponad 23 miliardy dolarów pomocy wojskowej – 23 miliardy dolarów, które pochodzą prosto z kieszeni ciężko pracujących amerykańskich podatników, z których wielu z trudem wiąże koniec z końcem, podczas gdy Izrael wykorzystuje owoce ich pracy do etnicznego

oczyszczania Gazy.

Polityka strachu: podwaliny pod faszyzm w amerykańskim stylu



Ameryka znajduje się w środku epidemii o historycznych proporcjach.

Zaraza rozprzestrzenia się jak pożar, zamieniając społeczności w pola bitew i nastawiając Amerykanów przeciwko sobie.

Gdziekolwiek się obrócisz, zarówno lewicowcy, jak i prawicowcy podsycają nieufność i podziały. Nie da się od tego uciec.

Jesteśmy nieustannie karmieni strachem: strachem przed terrorystami, strachem przed nielegalnymi imigrantami, strachem przed ludźmi, którzy są zbyt religijni, strachem przed ludźmi, którzy nie są wystarczająco religijni, strachem przed ekstremistami, strachem przed konformistami, strachem przed rządem, strachem przed tymi, którzy boją się rządu, strachem przed tymi z prawej strony, strachem przed tymi z lewej strony... Lista jest długa.

Strategia jest prosta, ale skuteczna: najlepszym sposobem na kontrolowanie populacji jest strach i niezgoda.

Strach czyni ludzi głupimi.

Zdezorientuj ich, odwróć ich uwagę bezmyślnymi wiadomościami i rozrywką, nastaw ich przeciwko sobie, zamieniając drobne nieporozumienia w poważne potyczki i wiążąc ich w węzły w sprawach pozbawionych znaczenia narodowego.

Co najważniejsze, podziel ludzi na frakcje, przekonaj ich, by postrzegali siebie nawzajem jako wrogów i wrzeszczeli na siebie tak, by zagłuszyć wszystkie inne dźwięki. W ten sposób nigdy nie osiągną konsensusu w żadnej sprawie i będą zbyt rozproszeni, by zauważyć, że państwo policyjne zbliża się do nich, aż opadnie ostateczna miazdząca kurtyna.

W ten sposób wolni ludzie zniewalają samych siebie i pozwalają tyranom zwyciężyć.

Ten makiaweliczny plan tak zniewolił naród, że niewielu Amerykanów nawet zdaje sobie sprawę, że są manipulowani, aby przyjąć sposób myślenia „my” przeciwko „im”. Zamiast tego, napędzani strachem i wstrętem do urojonych przeciwników, zgadzają się przeznaczać miliony dolarów i zasoby na wybory polityczne, zmilitaryzowaną policję, technologię szpiegowską i niekończące się wojny, mając nadzieję na gwarancję bezpieczeństwa, która nigdy nie nadejdzie.

Przez cały czas rządzący – kupowani i opłacani przez lobbystów i korporacje – realizują swoje kosztowne programy, a „my, frajerzy”, jesteśmy obciążani rachunkami podatkowymi i poddawani kontroli, nalotom policyjnym i całodobowej inwigilacji.

Zagrożeń tych nie należy lekceważyć.

Jednak jeszcze bardziej niebezpieczny niż te naruszenia naszych podstawowych praw jest język, w którym są one formułowane: język strachu. Jest to język skutecznie używany przez polityków po obu stronach nawy, wykrzykiwany przez medialnych ekspertów z ambony telewizji kablowej, sprzedawany

przez korporacje i skodyfikowany w biurokratycznych przepisach, które niewiele robią, aby uczynić nasze życie bezpieczniejszym lub bardziej bezpiecznym.

Ten język strachu dał początek polityce strachu, której jedynym celem jest odwrócenie naszej uwagi i podzielenie nas. W ten sposób zniechęcono nas do analitycznego myślenia i wiary w to, że mamy jakikolwiek udział w rozwiązywaniu stojących przed nami problemów. Zamiast tego zostaliśmy uwarunkowani do wskazywania palcem na drugą osobę, głosowania na tego polityka lub wspierania tej grupy, ponieważ to oni są tymi, którzy to naprawią. Tyle tylko, że oni nie mogą i nie chcą rozwiązać problemów nękających nasze społeczności.

Niemniej jednak strach pozostaje metodą najczęściej stosowaną przez polityków w celu zwiększenia władzy rządu.

Przesadzone, rozciągnięte w czasie wojny rządu z terroryzmem, narkotykami, przemocą, chorobami, nielegalną imigracją i tak zwanym krajowym ekstremizmem były wygodnymi podstępami wykorzystywanymi do terroryzowania ludności w celu rzeczenia się większej liczby swobód w zamian za nieuchwytnie obietnice bezpieczeństwa.

Atmosfera strachu przenika współczesną Amerykę. Czy jednak taki strach jest racjonalny, skoro przestępczość jest na rekordowo niskim poziomie?

Statystyki pokazują, że osoby żyjące w amerykańskim państwie policyjnym są 8 razy bardziej narażone na śmierć z rąk policjanta niż terrorysty.

Rząd wykorzystuje propagandę strachu do terroryzowania, tchórzostwa i kontrolowania populacji. Z kolei rządowa władza i skrajna paranoja dotycząca obywateli jako potencjalnego zagrożenia doprowadziły do tego, że ludność jest coraz częściej postrzegana jako wrogowie rządu.

Jak dotąd, taktyki te – terroryzowanie obywateli z powodu

paranoi rządu i przesadnych obaw przy jednoczesnym traktowaniu ich jak przestępców – działają na rzecz zmiany sposobu, w jaki „my, ludzie” postrzegamy siebie i naszą rolę w tym narodzie.

Rzeczywiście, strach i paranoja stały się cechami charakterystycznymi współczesnego amerykańskiego doświadczenia, wpływając na to, jak my jako naród postrzegamy otaczający nas świat, jak my jako obywatele postrzegamy siebie nawzajem, a przede wszystkim, jak nasz rząd postrzega nas.

Jak pokazuje historia, strach i rządowa paranoja prowadzą do faszystowskich, totalitarnych reżimów.

To dość prosta formuła. Kryzysy narodowe, doniesienia o atakach terrorystycznych i sporadyczne strzelaniny pozostawiają nas w ciągłym stanie strachu. Strach uniemożliwia nam myślenie. Emocjonalna panika, która towarzyszy strachowi, w rzeczywistości wyłącza korę przedczołową lub część naszego mózgu odpowiedzialną za racjonalne myślenie. Innymi słowy, kiedy ogarnia nas strach, przestajemy myśleć.

Populacja, która przestaje myśleć samodzielnie, jest populacją, którą łatwo kierować, łatwo manipulować i łatwo kontrolować.

Niezbędne składniki państwa faszystowskiego są już dziś obecne w Ameryce.

„Każda branża jest regulowana. Każdy zawód jest sklasyfikowany i zorganizowany. Każdy towar lub usługa są opodatkowane. Niekończąca się akumulacja długu jest zachowana. Ogrom nie zaczyna opisywać biurokracji. Gotowość wojskowa nigdy się nie kończy, a wojna z jakimś złym obcym wrogiem pozostaje codzienną perspektywą” – pisze ekonomista Jeffrey Tucker. „Błędem jest nazywanie faszyzmu prawicowym lub lewicowym. Faszyzm nie dąży do obalenia instytucji takich jak instytucje handlowe, rodzina, ośrodki religijne i tradycje obywatelskie. Dąży do ich kontrolowania... zachowuje większość tego, co ludzie cenią, ale obiecuje poprawę życia gospodarczego, społecznego i

kulturalnego poprzez ujednolicenie ich działań pod kontrolą rządu”.

Aby ostateczny młot faszyzmu upadł, będzie on wymagał najważniejszego składnika: większość ludzi będzie musiała zgodzić się, że jest to nie tylko celowe, ale i konieczne. W czasach „kryzysu” celowość jest uznawana za główną zasadę – to znaczy, że aby zapewnić nam bezpieczeństwo, rząd musi zmilitaryzować policję, pozbawić nas podstawowych praw konstytucyjnych i kryminalizować praktycznie każdą formę zachowania.

Znajdujemy się na krytycznym rozdrożu w amerykańskiej historii.

Jak wyjaśniam w mojej książce *Battlefield America: The War on the American People* i w jej fikcyjnym odpowiedniku *The Erik Blair Diaries*, strach był kluczowym narzędziem w poprzednich faszystowskich reżimach i stał się siłą napędową amerykańskiego państwa policyjnego.

Wszystko to rodzi pytanie, z czego zrezygnujemy, aby utrwalić iluzję bezpieczeństwa i ochrony?

[Źródło](#)

Elon Musk wypowiada wojnę po tym, jak dowiedział się o spisku doradczyni Kamali

mającym na celu „uśmiercenie Twittera”



Kolejna wojna wybucha teraz, gdy Paul Thacker i Matt Taibbi opublikowali swój bombowy raport pokazujący, że brytyjskie Centrum Przeciwdziałania Cyfrowej Nienawiści (CCDH) próbuje „zabić Twittera Muska”.

CCDH, które doradza kampanii Kamali Harris, zdecydowało, że Twitter, znany również jako X, stanowi zagrożenie dla establishmentu, a zatem musi zniknąć. Musk w odpowiedzi oświadczył, że „to jest wojna”.

This is war <https://t.co/tesncwEoXE>

– Elon Musk (@elonmusk) [October 22, 2024](#)

Wewnętrzne dokumenty z CCDH pokazują, że plan jest skierowany do reklamodawców Muska, jednocześnie wykorzystując wymogi regulacyjne w Unii Europejskiej (UE) i Wielkiej Brytanii, które pozwalają na karanie X / Twittera za rodzaje treści, które Musk pozwala tam publikować.

CCDH chce również dokonać „zmiany” w Stanach Zjednoczonych poprzez „wsparcie dla STAR”, programu cenzury, tak aby X / Twitter mógł być również celem systemu regulacyjnego w kraju.

CCDH jest organizacją non-profit 501(c)(3) – czy narusza prawo, ścigając Muska?

Spośród wszystkich istniejących platform mediów społecznościowych, CCDH szczególnie zainteresowało się próbą powstrzymania Muska, zwłaszcza teraz, gdy Musk pojawia się obok Donalda Trumpa na wiecach kampanii byłego prezydenta.

„Centrum Przeciwdziałania Cyfrowej Nienawiści jest sojusznikiem Partii Pracy premiera Keira Starmera w walce z dezinformacją i narzędziem komunikacji dla neoliberalnego think tanku Partii Pracy, Labour Together”, wyjaśniają raporty.

„Zarówno CCDH, jak i Labour Together zostały założone przez Morgana McSweeney’a, Svengali, któremu przypisuje się pilotowanie awansu Starmera na Downing Street, podobnie jak Karlowi Rove’owi przypisuje się prowadzenie George’a W. Busha do Białego Domu”.

Dlaczego to wszystko jest szczególnie istotne w takim momencie, jak ten, ma związek z tym, jak polityczni agenci Labour Together stojący za CCDH również uczyli strategii wyborczej Kamalę Harris i Tima Walza. Politico nazwało Partię Pracy i Demokratów „siostrzanymi partiami” ze względu na to, jak blisko ze sobą współpracują.

Zgodnie z kodeksem podatkowym IRS, CCDH może stracić swój specjalny status podatkowy jako organizacja non-profit 501(c)(3), ponieważ „znaczna część jej działalności polega na próbach wpływania na ustawodawstwo”. CCDH faktycznie zatrudniło firmę prawniczą Lot Sixteen do lobbowania w biurach kongresowych w Waszyngtonie w sprawie „dezinformacji”.

Zaangażowanie CCDH w cenzurę i „wygranie” wyborów prezydenckich w 2024 r. dla Kamali sprawiają, że grupa ta nie

jest organizacją non-profit. Jeśli już, CCDH jest operacją konia trojańskiego, która posunie się do wszelkich niezbędnych środków, aby powstrzymać Donalda Trumpa przed zdobyciem Białego Domu.

W Stanach Zjednoczonych istniała kiedyś pochodna CCDH o nazwie Stop Funding Fake News, która prowadziła wiele udanych bojkotów podmiotów medialnych, od Zero Hedge podczas zamieszek Black Lives Matter (BLM) po The Federalist.

„Formuła często obejmowała współpracę z mediami głównego nurtu w celu oskarżenia o bigoterię, a następnie kampanię nacisku na reklamodawców w celu odcięcia przychodów od celu” – wyjaśniają raporty.

Redaktor Zero Hedge, Tyler Durden, przypomniał sobie czasy, kiedy CCDH zaatakowało bezpośrednio jego media, a nawet nawiązało współpracę z Google, aby spróbować zatrzymać wszystkie reklamy na stronie internetowej, która według Durdena była „naszym głównym źródłem przychodów”.

„Tylko bolszewickim lewakom wolno nienawidzić” – napisał jeden z komentatorów. „Nienawidzą normalnych heteroseksualnych białych ludzi. Nienawidzą tradycyjnej moralności. Nienawidzą nacjonalizmu. Nienawidzą wolności słowa. Nienawidzą suwerennych granic”.

Dlaczego Trump i Rogan odmówili poruszenia kwestii

szczepionek przeciwko COVID-19 w trzygodzinnym wywiadzie?

W każdym innym kontekście Joe Rogan – i doceniam to w nim – nie zamknie się na temat oszustwa związanego z COVID-19.

Nie ma programu, w którym nie pojawiłby się w pewnym momencie, nawet z gośćmi, którzy nie wydają się być bardzo zainteresowani tematem lub nie mają z nim nic wspólnego poza tym, że byli ludźmi na planecie Ziemia w 2020 roku.

Jednak, co dziwne – a może wcale nie dziwne – temat ten nigdy nie pojawił się w żadnym momencie podczas trzygodzinnej rozmowy z byłym prezydentem.

W rzeczywistości, gdy pojawiła się Big Pharma, Rogan bardzo ostrożnie tańczył wokół tematu tak zwanych „szczepionek”, które Trump tak łaskawie wprowadził na rynek w rekordowym czasie.

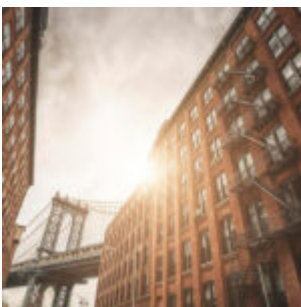
Nie tylko zignorowano słońca vaxx, ale też nie poruszono niedawnej dyrektywy DoD wyraźnie zezwalającej wojsku USA na zabijanie amerykańskich obywateli w tak zwanych warunkach awaryjnych, ani transhumanistycznej, eksterminacyjnej ideologii psychopatycznych wielonarodowych elit, ani przemytu opium z Afganistanu przez CIA (w czasie inwazji talibowie praktycznie zlikwidowali handel opium w tym kraju; do czasu przejęcia władzy przez wojsko USA. Do czasu przejęcia władzy przez wojsko amerykańskie, kilka lat później, globalny udział handlu opium wzrósł do ponad 90%; produkcja ponownie spadła po wycofaniu się) – by wymienić tylko niewielką garstkę kwestii, które mogli poruszyć, a Rogan, który jest w nich dobrze zorientowany, miał doskonałą okazję, by postawić jednego z jedynych ludzi na Ziemi, który może być chętny i zdolny do zaoferowania niecodziennego wglądu, biorąc pod uwagę, że

zajmował najwyższe stanowisko kierownicze przez cztery lata.

Instead, we got a lot of fluff like “tell me what it felt like to be president,” etc.

[Źródło](#)

Sąd Najwyższy Nowego Jorku przywraca do pracy wszystkich pracowników rządowych zwolnionych za odmowę „szczepień” przeciwko COVID-19



W długo oczekiwanym orzeczeniu Sąd Najwyższy Stanu Nowy Jork przywraca do pracy wszystkich pracowników publicznych w Nowym Jorku, którzy zostali zwolnieni z pracy za niezaszczenie się przeciwko koronawirusowi (COVID-19).

Ponieważ sąd ustalił, że „zaszczenie się nie zapobiega zarażeniu się lub przenoszeniu COVID-19”, przywróceniu pracownicy otrzymają również zaległe wynagrodzenie za cały stracony czas.

Kilka miesięcy przed tym wszystkim burmistrz Nowego Jorku Eric Adams ogłosił, że jego administracja nie zatrudni ponownie żadnego z około 1700 pracowników, którzy zostali zwolnieni z powodu statusu szczepień.

Pierwotny mandat dotyczący szczepień, który spowodował to wszystko, został wdrożony przez byłego burmistrza Nowego Jorku Billa de Blasio. Dotknął on setek policjantów i strażaków, z których wielu straciło karierę. Adams podjął działania tam, gdzie zakończył de Blasio, choć zezwolił na specjalne zwolnienia dla sportowców i wykonawców.

Zarówno prezes FDNY-Uniformed Firefighters Association Andrew Ansbro, jak i prezes FDNY-Uniformed Fire Officers Association Lt. James McCarthy wystąpili, aby potępić Adamsa za hipokryzję mandatu szczepionkowego i zwrócić się do miasta z petycją o zaoferowanie zwolnień ze szczepień wszystkim nowojorczykom, niezależnie od ich kariery.

„Jesteśmy tutaj, aby powiedzieć, że popieramy cofnięcie mandatu szczepień, które burmistrz ogłosił w czwartek” – powiedział McCarthy.

„Uważamy, że powinien on również zostać przedłużony. Popieramy cofnięcie mandatu dla sportowców i wykonawców pracujących w Nowym Jorku. Uważamy, że osoby pracujące dla Nowego Jorku również powinny mieć przeniesiony mandat”.

Ansbro skomentował również, że jeśli mandat za szczepionki ma zostać zniesiony dla niektórych osób, tak jak zrobił to Adams, to musi on zostać zniesiony dla wszystkich, aby wszystko było sprawiedliwe.

„Jeśli zamierzasz podążać za nauką, nauka powie ci, że w tej chwili nie ma żadnego niebezpieczeństwa, a pozbawienie pracy setek strażaków, policjantów i innych pracowników służb ratowniczych nie leży w najlepszym interesie miasta” – powiedział. „To nie jest bezpieczne”.

Nikt nie powinien być zmuszany do szczepień

Internet eksplodował z radości po tej wiadomości, a wielu użytkowników mediów społecznościowych mówiło takie rzeczy, jak „najwyższy czas”.

„Powinni też dostać odsetki od tych pieniędzy!” ktoś napisał o wszystkich zwolnionych nieszczepionych pracownikach, którzy są teraz przywracani do pracy z zaległymi wypłatami.

„Nasi wojskowi powinni być pierwszymi, którzy zostaną przywrócenii do pracy z zaległymi wypłatami i przeprosinami” – napisał inny.

Inni zwrócili uwagę, że zastrzyki zostały zatwierdzone na podstawie „awaryjnej” autoryzacji, która na początku była piętrowa.

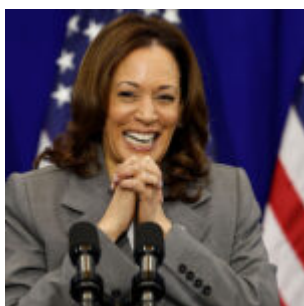
„Nie przeprowadzono wystarczającej liczby testów” – powiedział jeden z nich. „Widzimy duże problemy po otrzymaniu zastrzyku”.

Inna osoba wyraziła nadzieję, że być może sprawa ta przeniesie się również na kwestię urazów poszczepiennych, ponieważ rządy uznają, że osoby, które doznały urazów poszczepiennych, potrzebują pomocy w przezwyciężeniu problemów zdrowotnych.

„Rządy również powinny pójść w tym kierunku. Nasze wojsko zostało zdziśiatkowane przez decyzję Bidena, który próbował zmusić naszych żołnierzy do zajęcia tej pozycji. Są to najbardziej sprawni ludzie w tym kraju, którzy ryzykują swoje życie dla naszej ochrony. Administracja doskonale zdaje sobie sprawę, że zastrzyk Covid nie zapobiega zarażeniu się nim, ponieważ wielu członków administracji zaraziło się nim więcej niż jeden raz”.

„Kiedy zaczniemy pociągać do odpowiedzialności sprawców tego przestępstwa?” – zapytał inny.

Wszystkie pytania w fałszywym ratuszu Kamali były „z góry ustalone”, przyznaje moderator.



Kandydatka na prezydenta z ramienia Demokratów, Kamala Harris, wzięła w tym tygodniu udział w spotkaniu w ratuszu, podczas którego zgromadzeni mogli zadawać Kamali pytania w formacie, który sprawiał wrażenie, jakby pytania były zadawane od niechcienia, podczas gdy w rzeczywistości wszystkie były „z góry ustalone”.

Wydarzenie, moderowane przez Marię Shriver w Royal Oak w stanie Michigan, było „fałszywe i oskryptowane”, według Modernity.news. I to sama Shriver przypadkowo wypuściła kota z worka, gdy powiedziała publiczności, że nie mogą zadawać żadnych prawdziwych pytań, ponieważ Kamala otrzymała wcześniej listę skryptowanych pytań, aby mogła przygotować gotowe odpowiedzi na wszystkie z nich.

„Mamy kilka wcześniej ustalonych pytań i mam nadzieję, że będę w stanie zadać kilka pytań, które będą w waszych głowach” – powiedziała Shriver jednemu z widzów.

<https://twitter.com/TrumpWarRoom/status/1848462400451739839>

Kamala sama się dyskwalifikuje, odpowiadając „sałatką słowną” na pytania z puszki.

Internet wybuchł oburzeniem z powodu skandalu, a autor The Red Room Brandon Hughes napisał na Twitterze, że to, co Shriver nieumyślnie ujawniła, jest „dyskwalifikujące” dla Kamali.

„Poważnie, to szaleństwo, że osoba kandydująca na prezydenta boi się pytań publiczności w przyjaznym i sprawdzonym ratuszu” – dodał.

Inny użytkownik X / Twittera zwrócił uwagę, że jeśli publiczność nie może zadawać prawdziwych pytań, nie można tego uznać za ratusz w tradycyjnym sensie.

„Wszystko w nich jest FAKE” – napisała ta osoba o Kamali i jej klanie. „Innym słowem na fałsz jest KŁAMSTWO dla ludzi, którzy tego nie rozumieją”.

Poniższy materiał wideo pokazuje Kamalę, której zadano jedno z pytań z puszki, prawdopodobnie przez jej opiekuna Iana Samsa. Obserwuj, jak fałszywe jest to wszystko podczas oglądania:

<https://twitter.com/TrumpWarRoom/status/1848456634781368347>

Do tego dochodzą wszystkie odpowiedzi typu „sałatka słowna”(bełkot przyp. redakcja), których Kamala ledwo mogła udzielić na gotowe pytania:

<https://twitter.com/TrumpWarRoom/status/1848528594303410536>

Kamala jest teraz tak zdesperowana, aby zdobyć więcej głosów, że wymyśla nowe kwestie związane z tym, że Donald Trump jest zbyt „dowcipny”. Obejrzyj poniżej, jak chichocze na temat wsadzenia Trumpa do więzienia:

<https://twitter.com/TrumpWarRoom/status/1848466321240928427>

Zapytana o to, w jaki sposób zamierza pomóc zakończyć wojnę między Rosją a Ukrainą, Kamala udzieliła następującej

pięciominutowej „odpowiedzi”, pełnej bełkotu, kłamstw i kompletnych bzdur:

<https://twitter.com/TrumpWarRoom/status/1848471247631368293>

„Jej platforma zawsze obejmuje Trumpa: 'Zrobił to, zrobił tamto, zero zrozumienia dla czegokolwiek'” – napisał jeden z komentujących o typowym stylu Kamali na szlaku kampanii. „Wygląda to prawie tak, jakby faktycznie prowadziła kampanię na rzecz Trumpa”.

„Jest kompletnie niekompetentna” – napisał inny. „To jest problem z zatrudnianiem różnorodnych osób: muszą mieć kogoś kompetentnego, kto wykona dla nich rzeczywistą pracę, a w jej kampanii nie ma nikogo wystarczająco kompetentnego do tej pracy”.

Rada Atlantycka ma wielkie plany dotyczące wojny między USA a Iranem



Globaliści jako zorganizowany podmiot mają zwyczaj przenoszenia swoich wysiłków między różnymi fałszywymi instytucjami, aby uniknąć znaczącej kontroli. Na przykład w 2020 r. zwiększyli machinę strachu przed pandemią COVID-19, a Światowe Forum Ekonomiczne odegrało wiodącą rolę w tych wysiłkach. Klaus Schwab był obecny w mediach, wykorzystując

COVID-19 jako pretekst do promowania wszelkich autorytarnych środków, jakie można sobie wyobrazić.

Kiedy ten program zawiódł (blokady zablokowane, mandaty masek zignorowane, paszporty szczepionkowe pokonane, a CDC przyłapane na zawyżaniu liczby szczepień), WEF i Klaus Schwab wygodnie zniknęli z radaru mediów.

Kiedy globaliści próbowali na stałe ustanowić ESG jako sposób na życie dla korporacji, wprowadzili Radę ds. Kapitalizmu Włączającego, prowadzoną przez Lynn de Rothschild i współpracującą z Watykanem. Kiedy ESG zostało zdemaskowane jako to, czym naprawdę jest (pomostem do pełnego komunizmu, w którym korporacje wymuszają skrajnie lewicową inżynierię społeczną), CIC zniknęło z centrum uwagi tak szybko, jak się pojawiło.

To powiedziawszy, istnieje jedna globalistyczna grupa, która konsekwentnie pozostawała w tle podczas większości tych operacji – Rada Atlantycka. Ilekroć w grę wchodzi propaganda mająca na celu wprowadzenie w błąd zachodniej opinii publicznej, ilekroć pojawia się inicjatywa polityczna mająca na celu odebranie wolności, ilekroć dochodzi do wojny regionalnej, która może przerodzić się w wojnę światową, zawsze znajduję odciski palców Rady Atlantyckiej.

Rada była głęboko zaangażowana w propagandę COVID od 2020 r. i ma również swoje ręce w propagandzie dotyczącej zmian klimatu, ale ich chlebem powszednim są regionalne wojny zastępcze.

W moim niedawnym artykule „Globaliści próbują doprowadzić do eskalacji wojny na Ukrainie w III wojnę światową przed wyborami w USA” nakreśliłem, w jaki sposób Rada jest głęboko wpleciona w eskalację wojny na Ukrainie poprzez swoje Centrum Eurazji i Centrum Scowcrofta. Od co najmniej dekady podsycają one konflikt w regionie z zamiarem wciągnięcia sił NATO w bezpośrednią konfrontację z Rosją.

W raporcie opublikowanym przez Atlantic Council w 2014 roku

zatytułowanym „A Roadmap for Ukraine: Delivering on the Promise of the Maidan”, grupa zauważyła:

„Zeszłej jesieni, gdy Ukraińcy masowo zgromadzili się na Majdanie, aby domagać się lepszego rządu i bliższych więzi z Europą, Atlantic Council zaczęła mobilizować się w sprawie Ukrainy. Delegacja Rady Atlantyckiej odwiedziła Warszawę i Kijów w marcu, aby nakreślić naszą strategię, a podczas wizyty ukraińskiego premiera Arsenija Jaceniuka w Radzie w tym samym miesiącu, rozpoczęliśmy stu dniową kampanię, aby ożywić transatlantycką społeczność za demokratyczną przyszłością Ukrainy w Europie.

W miarę pogłębiania się kryzysu zwoływaliśmy spotkania na najwyższych szczeblach, nawiązując istotne kontakty między ukraińskimi, amerykańskimi i europejskimi decydentami politycznymi i liderami myśli. Wykorzystaliśmy naszą znaczną wiedzę specjalistyczną, aby uruchomić ćwiczenia „czerwonego zespołu”, które przewidywały działania Rosji i nakreśliły strategię reagowania na prawdopodobne scenariusze. Nasze grupy robocze szybkiego reagowania („zespoły tygrysa”) opracowały zalecenia dotyczące kwestii fundamentalnych dla sukcesu Ukrainy. W pierwszym tygodniu lipca delegacja Atlantic Council przekazała premierowi Jaceniukowi i innym przywódcom w Kijowie niniejszy raport, w którym zebrano wszystkie te ustalenia. Wyniki są również udostępniane amerykańskim i europejskim decydentom politycznym...”

W kwestii polityki bezpieczeństwa Ukrainy, Rada doradzała zarówno przedstawicielom NATO, jak i Ukrainy. W dokumencie nakreślono, w jaki sposób NATO mogłoby potajemnie i jawnie angażować się we współpracę z Ukrainą, aby z czasem zwiększyć jej szanse na przystąpienie do UE; posunięcie, które według Władimira Putina było jednym z powodów jego inwazji na Donbas. Wreszcie, w dokumencie opisano, w jaki sposób NATO mogłoby wspierać wojnę zastępczą przeciwko Rosji za pośrednictwem Ukrainy bez bezpośredniego wypowiedzania wojny Rosji. Jak stwierdza Rada:

„Agresja Rosji stwarza okazję do strategicznej jasności i pilności, która powinna zostać wykorzystana do przyspieszenia budowy solidnego, nowoczesnego i zdolnego do działania ukraińskiego systemu obrony i bezpieczeństwa...”.

Uważam, że Rada Atlantycka jest głównym inicjatorem każdego globalistycznego planu mającego na celu wywołanie większej wojny między Wschodem a Zachodem. Ich idealnym scenariuszem wydaje się być stworzenie konfliktu zastępczego, który działa jako pierwsze domino w łańcuchu prowadzącym do wojny światowej, trochę jak „teoria Linchpin” DARPA, o której pisałem w przeszłości.

Żeby było jasne, Rada jest zainteresowana nie tylko Ukrainą i Rosją. Chętnie wplątują Amerykanów w większą wojnę, gdzie tylko mogą.

W ubiegłym tygodniu Rada Atlantycka opublikowała kolejny raport dotyczący scenariusza wojny z Iranem zatytułowany „Przyszłość strategii USA wobec Iranu: Dwupartyjna mapa drogowa dla następnej administracji”. Celem raportu jest wywarcie wpływu na nową doktrynę obronną z misją umieszczenia USA bezpośrednio w środku narastającej wojny między Iranem a Izraelem.

Jak czytamy w raporcie:

„Mówiąc prościej, celem było opracowanie amerykańskiej polityki wobec Iranu, a nie demokratycznej czy republikańskiej. Nazwaliśmy ten wysiłek Projektem Strategii Iranu (ISP). A kiedy zaczęliśmy rekrutować ekspertów do naszego komitetu doradczego i grupy roboczej, zrobiliśmy to z myślą o dwóch nadrzędnych zasadach. Po pierwsze, różnorodność ideologiczna i dwupartyjność nie mogły być tylko sloganami – były to wymogi. Dzikie wahania polityki USA wobec Iranu w ciągu ostatniej dekady stworzyły znaczące luki w polityce, które Iran wykorzystał, aby szybciej rozwijać swoje regionalne złośliwe wpływy i program nuklearny...”

Założeniem koncepcji „dwupartyjnego” stanowiska w sprawie Iranu jest to, że istnieje wspólna płaszczyzna porozumienia między konserwatystami i lewicowcami, jeśli chodzi o wojnę w regionie. Z pewnością Demokraci i neokoni są w pełni zgodni w większości kwestii. Ale neokoni nie są konserwatystami, a baza polityczna po obu stronach korytarza ma niewielkie zainteresowanie kolejną wojną na Bliskim Wschodzie.

Dziką kartą jest tutaj Trump. Establishmentowe media donoszą, że Iran zhakował strategię wyborcze kampanii Trumpa i przekazał je obozowi Harrisa. Istnieją również pogłoski rozpowszechniane przez amerykańskie agencje wywiadowcze, że Iran pracował nad zamordowaniem Trumpa. Czy te twierdzenia są prawdziwe? Publicznie dostępnych dowodów na to jest niewiele.

Być może Iran naprawdę chce zlikwidować Trumpa. A może jest to część spisku mającego na celu zapewnienie, że Trump poprze pełną wojnę z Iranem, jeśli wygra wybory. Trump wielokrotnie powtarzał, że zamierza zakończyć wojnę w Ukrainie po powrocie do Białego Domu. To zrujnowałoby ponad dekadę planowania przez Radę Atlantycką. Ale co, jeśli uda im się wciągnąć USA w inny konflikt o takim samym potencjale wojny światowej? Tym właśnie jest Iran – kolejnym punktem podparcia.

Rada zapewnia, że będzie dążyć do nieuchronnego powiązania USA z losem Izraela poprzez umieszczenie stałych amerykańskich sił zbrojnych w regionie:

„Odstraszanie zagrożenia stwarzanego przez Iran i jego sojuszników wymaga wieloaspektowego podejścia, które obejmuje utrzymanie odpowiedniej obecności wojskowej w regionie i gotowość do reagowania z odpowiednią siłą na ataki na interesy USA i sojuszników USA; współpracę z sojusznikami w celu wzmocnienia współpracy w zakresie bezpieczeństwa regionalnego; współpracę z partnerami w zakresie sposobów ograniczania konfliktów i niestabilności, które stwarzają możliwości wykorzystania przez Iran; oraz rozszerzenie współpracy w zakresie bezpieczeństwa poza tradycyjne sfery”.

Chcą również, aby USA stworzyły własną deklarację czerwonej linii; jeśli Iran uzyska broń jądrową, Iran musi zostać zniszczony (należy pamiętać, że potwierdzono, że Izrael ma już własny arsenał nuklearny).

„Stany Zjednoczone muszą utrzymać deklaratywną politykę, wyraźnie ogłoszoną przez prezydenta, że nie będą tolerować posiadania przez Iran broni nuklearnej i użyją siły militarnej, aby zapobiec temu rozwojowi, jeśli wszystkie inne środki zawiodą. Aby wesprzeć tę politykę, Stany Zjednoczone powinny powstrzymać się od podkreślania, że nie dążą do konfliktu z Iranem; ogłosić, że będą przeprowadzać coroczne wspólne ćwiczenia z Izraelem, takie jak Juniper Oak”.

Juniper Oak to wspólne ćwiczenia z użyciem broni palnej zorganizowane przez siły obronne USA i Izraela w 2023 r., które są postrzegane jako teoretyczna próba ataku na Iran. Wojna między Iranem a Stanami Zjednoczonymi od dawna jest pożądanym rezultatem dla globalistów, ale wydaje mi się, że są oni szczególnie zainteresowani wciągnięciem Trumpa w ten program. Poniższe stwierdzenie z raportu Rady Atlantyckiej jest wysoce podejrzane:

„Ponieważ plany zamachów na obecnych lub byłych urzędników USA stanowią bezpośrednie zagrożenie dla suwerenności USA, a także w celu zwiększenia odstraszenia, Stany Zjednoczone muszą rozważyć stałą politykę kinetycznej odpowiedzi militarnej przeciwko Iranowi w odwecie za udany – lub nawet bliski udanego – plan...”.

Wydaje się, że jest to bezpośrednie odniesienie lub przesłanie do Trumpa dotyczące pogłosek o tym, że Iran umawia się na jego śmierć. Biorąc pod uwagę, że do tej pory miały miejsce co najmniej dwie próby zamachu na Trumpa, nie zdziwiłbym się, gdyby po wygraniu przez niego wyborów nagle pojawiły się nowe informacje łączące Iran z co najmniej jednym atakiem. Spodziewałbym się również poważnego ataku terrorystycznego w USA w ciągu najbliższego roku (prawdziwego lub fałszywej

flagi).

Nie oznacza to, że Trump chce wojny; nie mogę jeszcze postawić takiej tezy. Trzeba mu przyznać, że był jednym z niewielu prezydentów, którzy uniknęli rozszerzenia konfliktów w USA podczas swojej pierwszej kadencji. Ale, jak ostrzegałem w 2016 r., miał w swoim gabinecie mnóstwo upiórów, które szeptały mu do ucha. Trzymanie Rady Atlantyckiej (między innymi) z dala od Gabinetu Ovalnego i Trumpa powinno być priorytetem w 2025 roku.

Wydaje się, że Rada przygotowuje się do wojny pod rządami obu administracji – wojny z Rosją pod rządami Harrisa lub wojny z Iranem pod rządami Trumpa. Nie jestem fanem islamskiego fundamentalizmu, ale konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Iranem jest dokładnie tym, czego chcą globaliści, ponieważ może łatwo dać przerzuty jak rak.

Rada zauważa, że na Bliskim Wschodzie stacjonuje już 40 000 żołnierzy amerykańskich i że siły te można by przeorganizować w kontyngent do szybkiego reagowania na Iran, wraz z dodawaniem nowych oddziałów w miarę upływu czasu. Oczywiście przyznają, że sytuacja Iranu zmieniła się na przestrzeni lat, a strategiczne powiązania z Chinami i Rosją są znacznie bliższe:

„Wymaga to uznania, że stosunki Iranu z Rosją i Chinami ewoluowały w sposób, który utrudnia przekonanie któregośkolwiek z tych krajów do poparcia nowych ograniczeń gospodarczych lub wojskowych wobec Iranu...”.

Innymi słowy, Rada rozumie, że wojna z Iranem może przerodzić się w większy konflikt z Rosją i być może z Chinami.

Walka między Izraelem a wieloma narodami na Bliskim Wschodzie mnie nie dotyczy. Nie zależy mi na sukcesie żadnej ze stron. Jestem Amerykaninem i zależy mi na Ameryce, ale są potężni ludzie, którzy CHCĄ, abyśmy angażowali się w zagraniczne wojny. Chcą, byśmy wybrali jedną ze stron i kibicowali

amerykańskim żołnierzom wysyłanym do walki i ginącym w tych zagranicznych konfliktach.

Większym zmartwieniem jest to, że pewnego dnia te wojny zastępcze i wojny regionalne przerodzą się w coś, co wyląduje u naszych drzwi. W przeszłości Amerykanie popadali w apatię, jeśli chodzi o zagraniczne uwikłania, ponieważ nigdy nie mieliśmy z nimi do czynienia w naszym codziennym życiu. Zawsze były poza zasięgiem naszego wzroku i umysłu. W następnej wojnie możemy nie mieć tego luksusu.

[Źródło](#)